

M. r. dnia 5. X. 43 r.

Londyn, dnia 3. X. 43 r. Raymond Gram Swing : tygodniowy przegląd ameryk.

Wiadomość, że komisja spraw zagranicznych Senatu zebrała się, by opracować własną rezolucję na temat programu ameryk. polityki zagranicznej. w miejsce t. zw. rezolucji Pullbright / od nazwiska wnioskodawcy /, uchwalonej w dniu 21. IX. 43 r. przez Izbę Reprezentantów większością 360: 29, brzmi banalnie. Jest rzeczą zwracającą, że Senat, zazdrośny o swe prerogatywy konstytucyjne w dziedzinie polityki zagranicznej, kroczy własną drogą, nie oglądając się na Izbę niższą. Co innego zasługuje na uwagę, wiadomości pośpiech, jaki w tym przypadku Senat okazuje. Wprawdzie decyzja nie zapadnie zapewne przed konferencją ministrów spraw zagranicznych USA., W. Brytanii i Rosji, ale w każdym razie wcześniej, niż ogólnie w Kongresie przypuszczano. - Jest to objaw, wyrażający w danym przypadku znacznie więcej, niż mógłby przypuszczać przygodny obserwator. Amerykanie mają przysłowie o żdźbłach trawy, które kierują słońcem. Gdy każde żdźbółko zwraca się w tym samym kierunku, nawet słoń nie jest w stanie kroczyć w kierunku przeciwnym. W naszych stosunkach rolę przysłowiowego słońca odgrywa obecnie partia republikańska, a rolę żdźbółek miliony t. zw. szarych ludzi, tworzących łącznie opinię publiczną. - Razporaz trafiają się takie okresy w życiu wielkiej demokracji amerykańskiej, gdy cały naród zmienia radykalnie kierunek swych dróg. Tego rodzaju okresem były ostatnio lata 1940/41. Wówczas to stojąc zasadniczo na gruncie neutralności, a raczej trzymania się zdaleka od wojny, wkraczaliśmy jednak stopniowo w poszczególne fazy obecnego konfliktu. - Najpierw była to wojna ideologiczna, potem gospodarcza, potem zapadła decyzja strzelania bez ostrzeżenia do łodzi podwodnych, a wreszcie rozpoczęliśmy wojnę formalną. -